CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 31 (7960) Niedziela, dnia 8 lutego 1925 r. Rok XXXIII

Kino **Stylowy** 3 i 4 serja zakończenie

BOGINI DŻUNGLI

Najpiękniejsza z kobiet **Kazimiera Niewiarowska** Najpiękniejszy z mężczyzn **Józef WĘGRZYN**

stwarzają najpiękniejsze kreacje w najpiękniejszym filmie

Kiedy kobieta zdradza męża

!! MĘŻOWIE !!
Jeśli pragniecie się dowiedzieć, dlaczego wasze żony przyprawiają wam rogi, i nauczyć się w jaki sposób można ich uniknąć . . . .
to musicie zobaczyć film
„Kiedy kobieta zdradza męża"

!! ŻONY !!
Jeśli pragniecie zostać wiernymi swoim mężom . . . .
Jeśli pragniecie ich zdradzać . . . . .
Jeśli pragniecie się nauczyć jak męża zdradzać nie należy . . . . .
to musicie zobaczyć film
„Kiedy kobieta zdradza męża"

333

WĘGIEL Górnośląski z kopalń księcia PSZCZYŃSKIEGO | **Portland-Cement** RUDNIKI | **WAPNO** zjednoczonych zakładów WAPNORUD | **Superfosfat** | **KOKS** Emma i Wolfgang

Na dogodnych warunkach poleca **Kaliska Spółka Opałowa** Kazimierzowska 1, tel. 92.

Niniejszem uprzejmie zawiadamiam, że w dniu 19 b.m. otworzyłem w Kaliszu, Stary Rynek róg Marjańskiej

Handel win, spirytualji, delikatesów i towarow kolonjalnych.

Posiadam na składzie doborowe wina ze znanej piwnicy mej w Stawiszynie. Handel stale zaopatrzywać będą w towary pierwszorzędnych gatunków po cenach możliwie najniższych.

Z poważaniem
Antoni Wyrembowski.

276

Restauracja „LOUVRE" ul. Grodzka 7.

W sobotę, dnia 7 lutego r.b. odbędzie się

WIELKI Bal Maskowy

Wejście bezpłatne! Tylko za zaproszeniami! Stolik zapewniony!
Początek o godz. 11-ej wiecz. CENY NORMALNE!
Komplet doborowej orkiestry powiększony!

Z poważaniem
„LOUVRE" J. KIELER.

325

Pijcie najlepszą angielską mieszankę
herbaty 103
D/H FELS TEA Co
Warszawa,
Plac Grzybowski 7.
16

LECZNICA Dla chorych na **OCZY**
D-ra. med. R. SOBAŃSKIEGO
Warszawa, Al. Ujazdowskie 37, m. 9. 1164

Koncesjonowane biuro elektrotechniczne
Inż. St. ZUKERA
wykonuje wszelkie instalacje na siłę i światło w zakres elektrotechniki wchodzące.
Wykonanie solidne z pierwszorzędnych materjałów. **Ceny konkurencyjne.**
Biuro: Kościuszki 13, w fabr. sukce. J. D. Maisnera, tel. 74. 2626

Przed czterdziestu laty

(garść wspomnień).

Napisał Józef Radwan.

V.

Przemysł i handel.

Przed laty czterdziestu przemysł w Kaliszu i najbliższej okolicy stosunkowo był mało rózwinięty, pomimo, że już wtedy funkcjonowały dwie największe w Królestwie Polskiem fabryki sukna Repphana w Kaliszu i Fidlera, a raczej Nitschego w Opatówku pod Kaliszem.

Obydwie te fabryki powstały pod protektoratem ministra Lubeckiego, równorzędnie z fabrykami łódzkiemi, zgierskiemi it.d.

Korzystając z wydatnej pomocy rządu polskiego, a później po rewolucji rosyjskiej, właściciele tychf dwóch zakładów przemysłowych porobili olbrzymie fortuny.

Po śmierci Wilhelma Repphana, która nastąpiła z górą czterdzieści lat temu, trzej bracia Repphanowie otrzymali oprócz fabryki sukna w Kaliszu, dobra Petryki i Zbiersk z cukrownią pod Stawiszynem, oraz wielki majątek o 9 wiorst od Kalisza, Dębe i Biernatki.

Fabrykę i Zbiersk prowadził Emil Repphan, Paweł Repphan gospodarzył w Dębem, August założył fabrykę kotłów w Warszawie.

Fabryka Repphana mieściła się w całym bloku nieruchomości na ulicy Stawiszyńskiej, Niecałej i szosie Tureckiej (dziś pl. Kilińskiego i ul. Warszawska), zatrudniała kilkuset robotników i wyrabiała najprzedniejsze sukna.

W posiadaniu fabryki był również folusz (dzisiejsza elektrownia) przeznaczony przeważnie dla prania sukna. Dawny młyn wodny, dla piekarzy Kaliskich w r. 1839-ym darował wraz z prawem wody na Prośnie w granicach miasta, rząd rosyjski właścicielom fabryki za zasługi położone dla rządu. Odnośny reskrypt znajduje się do dziś dnia w hipotece Kaliskiej.

Równie zamożnym był Nitsche i równie wyborowe sukna wyrabiała fabryka w Opatówku. Tam też pracowało parusel robotników, przeważnie kolonistów i włościan ze wsi okolicznych.

W mieście naszem wówczas po za tymi fabrykami wybijał się przemysł garbarski Dwie garbarnie Fuldego i Fritschego (na ulicy Ciasnej) produkowały towar pierwszorzędny.

Trzecia garbarnia i młyn Deutschmanów (jedyny wówczas młyn parowy) egzystuje i prosperuje do dziś dnia przy ul. Krótkiej. Fabryka Schnera na Babinej wyrabiała wyborne tasiemki i pasmanterje.

Z innych dziedzin przemysłu wymienić należy na Nowym Swiecie fabrykę maszyn rolniczych Porembla (w kilka lat później zbankrutowała.) przy ul. Ciasnej, dwie fabryki fortepianów: Hintza (gm. Tow. Kred. Miej. ul. Kazimierzowska) i Fibigera (w r. 1885-ym w hotelu Polskim róg Wrocławskiej i Alei Józefiny), dwie drukarnie przy ul. Marjańskiej (Hindemitha i Czerwińskiego) i cały szereg warsztatów rzemieślniczych, jak masarnia Herbicha, warsztat szewcki Drygasa, który wysyłał wielkie partje obuwia do Niemiec gdzie cieszyły się olbrzymiem powodzeniem, warsztat bronzowniczy Kremera, słynny na całą Polskę, mydlarnia Kindlera, warsztat powroźniczy Zabierza i wiele wiele innych, które cieszyły się uznaniem i słynęly z dobroci towarów.

Krawców wówczas było dwóch pierwszorzędnych Sowiński, słynny gracz w bilard i facecjonista, u którego ubierała się wieś i arystokracja miejska i Czarnożył, ojciec założyciela słynnego „Powszechnego Banku Depozytowego", u którego można było się ubrać taniej i oddawał mniej zamożnym ubranie na raty.. Piękne meble wyrabiali stolarze Blühmel i Adam. Z majstrów murarskich najwięcej mieli roboty Piasecki i Tarchalski, z ciesielskich Dąbrowski. O tym ostatnim długi czas po Kaliszu krążyła anegdotka treści następującej:

Owczesny gubernator Daragan, podczas przechadzki po parku spotkał Dąbrowskiego przy reperacji mostu i zaczepił go: „No panie Dąbrowski jeszcze Polska nie zginęła". Na co Dąbrowski odpowiedział: „Dopóki pan panie gubernatorze będzie u nas" Polska nigdy nie zginie" Tu zaznaczyć winienem, że Daragan cieszył się szczególną sympatją wśród rzemieślników i robotników, z którymi często prowadził rozmowy.

W pierwszym roku mego pobytu w Kaliszu powstała pierwsza piekarnia. Syn obywatela ziemskiego z pow. Ostrowskiego Walenty Iłowiecki założył piekarnię mechaniczną, z której pieczywo, szczególniej bułki i rogalki cieszyły się wielkiem popytem. — Duży warsztat blacharski miał Francke w stary Rynku, obok domu Kindlera.

W polskich rękach handel stosunkowo był bardzo nikły. Przeważały sklepy kolonjalne i handel win. Tu podkreślić muszę, że wówczas nadzwyczaj mało było sklepów nie tylko polskich ale i żydowskich, najwyżej po dwa lub trzy sklepy na ulicy, i to tylko w pobliżu Rynku. Na uli-

cach dalszych, na Nowym Rynku, który wtenczas nawet nie był wybrukowany, na Babinej it.d. nie było ani jednego sklepu. Było to wskutek bliskości granicy, gdzie nabywano nie tylko towary ale nawet zapasy żywności. — W r. 1885-ym na ulicy Warszawskiej pomiędzy Rynkiem i Cerkwią, o ile pamiętam były pwszystkiego trzy sklepy większe, księgarnia Szczepankiewicza, sklep z herbatą i towarami rosyjskiemi, jak samowary it.d. Troski i sklep galanteryjny Lubelskiego, który zaraz po moim przyjeździe zbankrutował.

W Rynku było parę sklepów z towarami łokciowymi i norymberszczyzną, skład futer Landau'a i dwa sklepy damskich ubrań i palt Pata i Kopfa, które stale miały procesy z komorą o kontrabandę.

Przemysł koronkarski i hafciarski powstał w Kaliszu w parę lat później.

TELEGRAMY.

Nominacja

WARSZAWA 7. (Pat). Pan Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 4 lutego b.r. zwolnił p. gen. broni w stanie spoczynku Kajetana Olszewskiego ze stanowiska wojewody wołyńskiego i równocześnie zamianował pana Aleksandra Dębskiego dotychczasowego starostę chełmskiego, wojewodą wołyńskim.

Sprawa Umińskiej

PARYŻ, 7. (Pat). Dziś przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpocznie się proces Stanisławy Umińskiej. Oskarżonej bronić będą Henri Robert, członek Akademji Francuskiej i adwokat polski Rudenko, członek palestry paryskiej. Publiczność paryska oczekuje z wielkim zainteresowaniem dzisiejszego procesu, który należeć będzie niewątpliwie do najgłośniejszych w ciągu ostatniego roku.

Sowiety nie chcą nic płacić.

MOSKWA, 7. (Pat).United Press. Na konferencji partyjnej w Leningrodzie Zinowjew oświadczył, że Francja gotowa jest przyjąć spłatę długów rosyjskich po obecnym kursie franka. W ten sposób wartość w złocie pretensji francuskich obniżyłaby się lo 3/5. Rosja jednak nie chce zapłacić i 700 miljonów rubli w złocie, który Francja obecnie żąda. Nieprzejednane stanowisko rządu sowieckiego należy przypisać zapewne nadziejom na uznanie Rosji przez Amerykę. Zinowjew zaznaczył dalej, że uznanie to nastąpi wkrótce, gdyż Ameryka nie może spokojnie patrzeć na bezpośredni kontakt Rosji z Japonją. W dalszym ciągu swoich wywodów Zinowjew powiedział, że dla Waszyngtonu kwestja koncesji i propagandy bolszewickie, jest ważniejsza, niż kwestja uregulowania długów rosyjskich.

Pożar kościoła

RZYM, 7. (Pat). Messagero podaje, że w pewnej wsi pod Piatanesą w zakrystji miejscowego kościoła wybuchł pożar, który ogarnął także dach. W czasie akcji ratunkowej nastąpiły trzy eksplozje. Stwierdzono, że nad zakrystją były umieszczone skrzynki z amunicją. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Pięciolecie sądownictwa w Poznańskim

POZNAŃ, 7. (Pat). Min. Sprawiedliwości nadesłał z okazji uroczystości pięciolecia Sądownictwa w Wielkopolsce na ręce Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, pismo następującej treści: Odświeżenie w pamięci wielkich i podniosłych chwil organizacji i utrwalenia Sądownictwa Polskiego na odzyskanych ziemiach Wielkopolski, obudzenie tak żywego zainteresowania tem wielkiem dziełem szerokich kół społeczeństwa, było czynem świadczącym nietylko o zrozumieniu doniosłości chwili, o przejęciu się dalszym rozwojem i podniesieniem instytucji sądowej, ale też z rzeczywistem umiłowaniu tej instytucji i zamiarach skierowanych ku ugruntowaniu jej świetnej przyszłości.

Wyrażając p. Prezesowi moje pełne uznanie i podziękowanie za trudy poniesione przy tak celowej i umiejętnej organizacji tej uroczystości proszę o wyrażenie w mojem imieniu podziękowania za uświetnienie pamiętnych chwil Sądownictwa Polskiego Miastu, miejscowemu Duchowieństwu, Adwokaturze i Obywatelstwu.

(—) Minister A. Żychliński.

Transport robotników do Francji.

WARSZAWA, 7. Jak nas informują, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przygotowuje nowy transport robotników na wyjazd do Francji. Są to robotnicy niefachowi wyjeżdżający przeważnie na roboty kopalniane. Obecny transport liczy 35 robotników.

Znaczna zniżka cen w hotelach.

WARSZAWA, 7. Jak się dowiadujemy, podjęta przez wydział walki z lichwą Kom. Rządu akcja sprawdzania cen na pokoje w hotelach dała już dodatnie wyniki, Po skonstatowaniu przez przedstawicieli władz, że ceny te są zbyt wygórowane, hotelarze zgłosili w Kom. Rządu deklarację o obniżeniu cen na pokoje w wysokości od 20 do 30 proc. dla gości stałych i od 10 do 15 proc. dla przyjezdnych. Zniżkę tę zadeklarowało dotychczas zaiędwie kilku hotelarzy.

Litwa i Watykan

KOWNO, 7. (Pat). Rozpoczęły się tu między przedstawicielem Watykanu, a rządem litewskim rokowania w sprawie zawarcia konkordatu. W myśl tego konkordatu Litwa ma otrzymać jednego arcybiskupa i czterech biskupów, oraz jednego ubiskupa wojskowego.

Targi Gdańskie

GDANSK, 7. (Pat). Z powodu zbyt małej frekwencji osób zwiedzających Targi zarząd Targów obniżył cenę wstępu z 6 guldenów na 3 guldeny.

GDANSK, 7. (Pat). Dyrekcja Targów Gdańskich komunikuje, że wczorajszy dzień Targów nie zalicza się do najlepszych. Wprawdzie wiele dostawców wyraża swe zadowolenie z przebiegu Targóżw w dniu wczorajszym nie można jednak tego uogólnić. Bojkot ze strony polskiej, oświadcza dalej komunikat wpływa silnie na niepowodzenie Targów.

Z Rady Miejskiej.

W czwartek 5 b.m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które o godz. 8 otworzył przewodniczący prof. Michalski.

Po odczytaniu przez sekratarza rad. Dancygera protokułu z poprzedniego zebrania i zatwierdzeniu takowego odczytano i przekazano komisji do podziału subsydjum pisma Rady Nauczycielskiej Szkoły Związkowej i Dyrekcji Szkół Handlowych Męskich i żeńskich o przyznanie subsydjów.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania budżetu p. Prezydent komunikuje, iż uchwalona poprzednio suma 1,500 zł. na wpisy szkolne nie wystarczy, gdyż w roku ubiegłym wydatkowano na ten cel 3,850 zł.

Po krótkiej dyskusji pozycję tę podniesiono do 3,000 zł.

Rozpatrując dział czwarty budżetu, t.j. zdrowotność rad. Edelstein krytykuje działalność komisji sanitarnej.

Dr. Koszutski zaznacza, iż strona sanitarna jest słaba i zdrowotność stoi na niskim poziomie i aby tym brakom zaradzić należy proponowane sumy podwyższyć.

Ławnik Maciejewski stwierdza, iż nie jest to wina komisji sanitarnej, a wina braku ingerencji policyjnej, gdyż protokuły sporządzane przez komisję idą do Starostwa i jaki ich rezultat, nie wiemy. Po krótkiej dyskusji w której podnoszono znaczenie ścisłej kontroli produktów spożywczych na rynku żądając aby takowa odbywała się w sklepach i uchwalono budżet w kwocie 21,550 zł.

Przytem rad. Chlebosz zaznacza, aby Magistrat zwrócił się do Starostwa o energiczniejsze karanie z protokułów sanitarnych.

Przechodząc do wydziału szkolnego rad. Nowacki mówi o braku odpowiedniej kontroli nad dziećmi w wieku szkolnym uważając, że powinny być wypełniane wykazy o dzieciach, które wyszły z jednej szkoły i nie chodzą do innej.

Rad. Pacholski stwierdza, iż Magistrat w tym dziale bardzo dużo zrobił jednak są jeszcze luki i wskazuje, że na pomoce naukowe przeznacza się 3,000 zł., które nie mają realnego znaczenia, natomiast ważną pomocą naukową będzie urządzenie ogrodu botanicznego.

Po krytyce rad. Nowackiego działalności hygienistek ws zkołach postanowiono zaangażować jeszcze jedną hygienistkę.

Postanowiono na pomoce naukowe przeznaczyć sumę 4,500 i 1,500 na urządzenie ogrodu botanicznego, przeznaczając sumę 4,500 zł. do dyspozycji Rady Szkolnej przyczem prof. Michalski wyraża życzenie, aby Magistrat zakupywał podręczniki szkolne przed rozpoczęciem się roku szkolnego, a nie tak jak dotychczas.

Na wniosek rad. Kalinowskiego podniesiono sumę na kolonje i półkolonje letnie o 2,000 zł., a na wniosek rad. Nowackiego podwyższono pozycję na kupno odzieży o 1500 zł. i w różnych na kupno kalamarzy dodano 1,000 zł.

Następnie rozpatrywano wniosek Magistratu wstawienia do budżetu szkolnego sumy 31,148 zł. na umiastowienie czterech szkół żydowskich.

Wniosek ten spotkał się z opozycją prawicy.

Radny nadrabin Lipszyc przemawia w obronie umiastowienia szkół żydowskich, dodając że się to słusznie żydom należy.

Rad. Pawlikowski odpowiadając zaznacza iż żydzi przez swoje dążenia odrębności chcą tworzyć państwo w państwie i stale stawiają odpowiednie wnioski jak żądanie urzędników żydów w Magistracie, ogłoszeń urzędowych w języku żydowskim, dążą do stworzenia Judeo-Polski.

Jeżeli żydzi chcą mieć szkołę odrębną to przecież mając takich bogaczy jak p. Perle dla których 100,000 zł. nic nie znaczy, mogą wybudować swoją własną szkołę.

Rad. Dancyger atakuje Pawlikowskiego zaznaczając, iż żądanie pewnych grup politycznych żydowskich nie wolno przypisywać wszystkim żydom i jednakowo ich traktować i zarzucanie nie budowania państwa w państwie lub tworzenia Judeo-Polski jest conajmniej niewłaściwe.

Prezydent Szarras wyjaśnia, że sprawa ta jeszcze nie była rozpatrywaną przez komisję i dla tego proponuje przekazać ją Radzie Szkolnej i komisji finansowej.

Rad Siemiątycki uznaje taktowność i rzeczowość wywodów rad Pacholskiego, zaś rad Pawlikowskiego nazywa Puryszkiewiczem, za co przewodniczący przywołuje go do porządku i naradzi Pawlikowskiemu, aby brał przykład ze swoich kolegów radnych i w zakończeniu proponuje również przekazanie komisji całej tej sprawy.

Rad. Pawlikowski odpowiadając Dancygerowi i Siemiatyckiemu dodaje, iż Polska jest dla Polaków, a nie dla różnego rodzaju przybłędów, dalej przytacza wrogą działalność żydów w Grodnie i Błaszkach i kończy mówiąc, że tam, gdzie idzie o obronę interesów państwa, to żydzi są

neutralnymi, lecz gdy idzie o wyciśnięcie ostatnich soków z państwa to żydzi żądają, i jeżeli żydzi uważają, że im w Polsce źle to wolna droga i fora ze dwora.

Rad. Heber nie dziwi się wystąpieniom Pawlikowskiego, gdyż jest on twórcą słynnych dziesięcioro przykazań w myśl których postępuje, i zaznacza, że żydzi nie wzbogacili się napadami i rozbojem na poczty (Pawlikowski zapytuje Hebera, a kto fałszuje pieniądze) i w zakończeniu dodaje, że żydzi nic więcej nie żądają jak tylko tego co im się słusznie podług proporcji i konstytucji należy.

Przekazując wniosek ten Radzie Szkolnej i komisji finansowej wobec spóźnionej pory, przewodniczący przerwał dalsze rozpatrywanie budżetu i następnie przystąpiono do rozpatrzenia interpelacji lewicy w sprawie postępowania dr. Karbowskiego. Interpelanci zapytują czy Magistrat upoważnił dr. Karbowskiego do robienia nocnej rewizji w szpitalu św. Trójcy, a jeżeli nie, to co zamierza zrobić, aby instytucję tę ustrzec od podobnych napaści.

Interpelację uzasadniał dr. Koszutski wyjaśniając, iż w środę o godz. 11 w nocy w szpitalu św. Trójcy zjawił się dr. Karbowski żądając otworzenia kancelarji, chcąc robić jakieś rewizje, chodziło zdaje się o relewy, które dr. Karbowski zabrał następnie żądał aby siostra starsza, która wtedy była dyżurną, przyszła na dół i dawała jakieś wyjaśnienia.

Dotychczas nie było zwyczaju, aby ktoś w nocy przychodził do szpitala, przecież tam jest biuro Magistrackie, gdzie ławnik danego wydziału ma zawsze wstęp i ławnik Maciejewski był zawsze lojalny. Lekarz naczelny zwrócił się z zapytaniem czego sobie życzy dr. Karbowski, na co otrzymał odpowiedź, że go to nic nie obchodzi wtedy poprosił go, aby opuścił szpital.

Wobec tego zapytujemy, czy rewizja ta była robiona z upoważnienia Magistratu, a jeżeli nie to co Magistrat przedsięweźmie, aby takie napaści się nie powtarzały.

Prezydent Szarras zaznacza, że resortowym ławnikiem jest p. Maciejewski i Magistrat nie upoważniał dr. Karbowskiego do żadnej rewizji.

Ławnik Maciejewski, wyjaśnia, że dr. Karbowski zwracał się do niego o relewy, które mu przyrzekł dać lecz z powodu choroby uskutecznić tego nie mógł.

Rad. Pawlikowski mówi, iż z tego co słyszymy wynika jak gdyby do szpitala miał prawo wchodzić tylko ławnik szpitalny, uważam że to nie jest słuszne, i żąda wyboru specjalnej komisji, któraby kontrolowała szpital i miała prawo kontroli w każdej chwili, gdyż widocznie jest coś tam nie w porządku.

Dr Karbowski wyjaśnia, iż słysząc o nieporządkach w szpitalu poszedł tam i zabrał relewy i mówi, że to jest nie w porządku dlatego, że relewy nie są podpisane właśnie przez dr. Koszutskiego.

Dr. Koszutski wyjaśnia znaczenie relew i ich podpisu, dodając, że lekarze sami kontrolują czy chorzy podług relew otrzymują żywność, ale nam nie idzie o relewy tylko o bezprawne wkraczanie na rewizję bez polecenia Magistratu (Dr. Krabowski: byłem i jeszcze pójdę. Dr. Koszutski pan tam nie pójdzie bo pana wyrzucą).

Podczas przemówień następuje wrzawa i nie wiele przeciwnicy zwracają uwagi na prezesa. Słusznie rad. Dancyger zarzuca, abyśmy więcej okazywali poszanowania przewodniczącemu na nie jednokrotne jego uwagi, gdyż zmuszeni będziemy postawić wniosek o wykluczenie z posiedzenia opornego radnego.

Ze strony lewicy został zgłoszony wniosek następujący:

Rada Miejska potępia samowolę ławnika Karbowskiego i zakłada protest przeciwko takiemu W razie zaś powtórzenia sie podobnego wypadku, Rada zmuszoną będzie odwołać tego ławnika.

Prezydent Szarras w ostrych słowach odpiera insynuacje rad. Pawlikowskiego jakoby w szpitalach źle się działo, nie można dopuścić, aby ławnicy czy kierownicy mieli ingerencję w innych wydziałach, gdyż byłoby to niemożliwe, i na to zgodzić się nie mogę. Nie widziałem nigdzie aby kierownik jednego wydziału chodził do drugiego i rządził się tam, przepraszam za wyrażenie, jak szara gęś. Nieprawdą jest, że dr. Karbowski jest odosobniony w Magistracie, gdy wszystkie uchwały w 99 proc. przechodzą jednogłośnie

Ławnik Maciejewski oświadcza, iż każdy ławnik ma prawo po porozumieniu się, iść do szpitala, nie mówiąc wcale o co mu chodzi i jeszcze tego nie było, aby który z ławników ingerował w wydziale nie swoim bez wiedzy kolegi.

W szpitalu była komisja rewizyjna i rewizję robiła, lecz na usilne nawet moje prośby protokułu nie sporządziła. Dr. Karbowskiemu chodziło o jajka, gdyż widział rachunek na 100 mendli jaj, dla tego żądał relew z tygodnia i z tego też nicby się nie dowiedział a dowiedziałby się wtedy gdyby wziął relewy za cały miesiąc a takie relewy są w Magistracie.

Mec. Engelhardt stwierdza, iż zgłoszona interpelacja przedstawia zagadnienie nad którem winniśmy się wszyscy tak z prawej jak z lewej strony zastanowić.

Ja sobie nie wyobrażam, aby każdy radny miał prawo po nocy robić jakieś rewizje, gdyż przedewszystkiem czas jest odpowiedni po temu Należało w dzień zażądać aby ławnik zaraz jechał do szpitala dla stwierdzenia tego czy owego a gdyby tego odmówił to należałoby przyjść z tem na Radę, trzeba stwierdzić iż na podobne postępowanie pozwolić nie można.

Radny Chlebosz dziwi się, że dr. Karbowski idzie do nie swojego wydziału, a gdy się mówi o budżecie szkolnictwa, którego ławnikiem jest dr. Karbowski, który powinien przyjść z odpowiednimi wnioskami, to p. dr Karbowski wziął wody w usta i nic nie mówi. a tego rodzaju traktowanie spraw jest nie na miejscu. Zabolało mnie, że p. Pawlikowski, który widział samorządy w Holandji i Belgji broni tego rodzaju anarchji, i gdyby w myśl dawnego wniosku p. Pawlikowskiego był otwarty kabaret nocny, to p. Dr. Karbowski przybowski przychodziłby na rewizję do szpitala o 4-ej na rano, a do takich rzeczy dopuścić nie można.

Dr. Karbowski ubolewając na tem, że go Magistrat nie broni, krytykuje działalność lekarzy w szpitalach.

Mec. Kijewski biorąc sprawę ze stanowiska jurystycznego proponuje, aby przewodniczący przeprowadził odpowiednie śledztwo i dopiero po tem Rada może wydać opinję o postępowaniu dr Karbowskiego.

Po przemówieniach jeszcze kilku mówców rad. Chlebosz cofa swój wniosek i przychyla się do wniosku mec. Kijewskiego, w rezultacie czego wybrano komisję z trzech osób, a mianowicie prof. Michalskiego, dyr. Pacholskiego i mec. Engelhardta dla zbadania tej sprawy.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 12 m. 30.

B. S.

KRONIKA

— Irena Solska otwiera podwoje nowego teatru Rzem. Chrześcijańskich

We wtorek, dnia 10 lutego europejskiej sławy artystka polska Irena Solska-Groszerowa, w otoczeniu zespołu artystów Warszawskich otwiera podwoje nowego teatru Rzemieślników Chrześcijańskich (Piekarska 7). Przy nowych wspaniałych dekoracjach i oryginalnych własnych kostjumach. Swietna artystka Irena Solska ukaże się w swojej najlepszej kreacji w sztuce Karola Schonherra p.t. „Opętana". Sztukę niniejszą zalicza Solska do bogatego repertuaru swej karjery. Przyjazd wzbudził duże zainteresowanie. Bilety od 1 do 7 zł., sprzedaje cukiernia p. Mayera. P. Solską przywozi dyrekcja teatralna Donata Krężla w Warszawie.

— ODZNACZENIE.

Prezydent Rzeczypospolitej zezwolił na przyjęcie i noszenie oznaki orderu jugosławiańskiego Krzyża Komandorskiego Św. Sawy dowódcy 29 p. Strzel. Kan. pułkownikowi Bronisławowi Adamowiczowi.

— DRUGA MASKARADA STRAŻACKĄ.

W przyszłą sobotę, 14 lutego, w Sali Stow. Rzem. Chrz. odbędzie się druga maskarada strażacka, dochód której przeznaczony zostanie na Kasę zapomóg miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej (w razie wypadku, śmierci etc. niezamożnych strażaków). Ze względu na pożyteczny cel wątpić nie należy, że Kaliszanie również tłumnie pośpieszą na zabawę maskaradową, jak i na pierwszą. Liczba nagród powiększona została do 20 i to b. ładnych. Wejście od osoby tylko 3 złote. Bilety wcześniej nabywać można w cukierniach pp.: R. Kozłowskiego i S-ki, R. Mayera i Szulakowskiego (ul. Wrocławska 24).

— ZABAWĘ MASKARADOWĄ urządza dziś (7-go lutego) T-wo Młodzieży Ewangielickiej dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

— Z CHORU SW. CECYLJI.

Tow. Spiewacze im. Sw. Cecylji urządza w pozostałe niedziele Karnawału (t.j. 8. 15, i 22 lutego) we własnym lokalu przy Al. Józefiny Nr. 23, dom p. Frenkla zabawy taneczne dla członków i ich rodzin.

Początek o godz. 6 wiecz. — Wejście 1 złoty.

— S L U B.

W Kościele ewangielickim w Warszawie odbył sie ślub p. Aleksandra Wilhelma Hindemitta, Kaliszanina, z p. Stefanją Mery.

— STOW. KULTURALNO OSWIATOWE P. P. w KALISZU.

Dnia 23 lutego 1925 r. w odpowiednio udekorowanej sali Stow. Rzem. odbędzie się Wielka Zabawa Taneczna, na której jak corocznie, wszyscy zabawić się będą mogli. Bufet zaopatrzony obficie. Strój wizytowy wzgl. maseczki, które bardzo chętnie widziane będą.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra własna.

—ALARMUJĄCA POGŁOSKA.

Zarząd fabryki „Wagon" w Ostrowie zawiadomił Magistrat Kaliski, że od 1-go czerwca pociąg międzynarodowy Paryż—Warszawa skierowany będzie na linję Strzałków—Kutno, wskutek czego mieszkańcy miejscowi położonych na linji Poznań—Kalisz i Kalisz—Łódź—Warszawa będą pozbawione dogodnego połączenia. Wiadomość ta jest nieścisła i podlega sprostowaniu.

Podczas ostatniego pobytu Min. Kolei w Kaliszu konferowaliśmy w tej sprawie z czynnikami kompetentnymi i możemy naszych czytelników uspokoić, że linja Strzałków—Kutno nie jest i nie będzie w najbliższej przyszłości gotową do przebiegu pociągów pośpiesznych, że w roku bieżącym powiększoną będzie liczba pociągów na tamtej linji i nieco zwiększoną szybkość, co już nastąpiło, że pociąg międzynarodowy w każdym razie kursować będzie po obecnej linji, jednakże projektowana jest od zmiany rozkładu t.j. od 1-go czerwca wprowadzenie na linji kaliskiej drugiego dziennego pociągu pośpiesznego, w celu ułatwienia komunikacji pomiędzy Poznaniem i Warszawą.

— WARUNKI PRZYJMOWANIA PODOFICEROW REZERWY DO KORP. OCHR. G.

Wskutek demobilizacji, a potem zastoju w przemyśle i handlu oraz redukcji oszczędnościowej zarówno w urzędach państwowych, jak i instytucjach prywatnych — szereg wykwalifikowanych i dzielnych podoficerów znajdujących się obecnie w rezerwie, pozostało bez pracy i ubiega się o powrót do armji. Wobec utworzenia Korpusu Ochrony Granicznej podoficerowie ci mają obecnie możność wstąpienia do K.O.P. w charakterze podoficerów zawodowych na warunkach następujących: podoficerowie rezerwy którzy ubiegają się o przyjęcie do K.O.P. na stanowiska podoficerów zawodowych powinni wnieść podanie do właściwego P.K.U. o przyjęcie ich do służby czynnej w wojsku z przeznaczeniem do Korpusu Ochrony Pogranicza.

Warunki: 1) nie przekraczalny 28 rok życia, 2) odbyta służba wojskowa ustawowo przewidziana i uzyskany conajmniej podoficerski stopień kaprala, 3) nienaganna opinja z okresu służby w wojsku polskiem, 4) ukończona szkoła podoficerska pułkowa z wynikiem dostatecznym, 5) świadectwo komisji lekarskiej o zupełnej zdolności do służby wojskowej zarówno pod względem fizycznym jak i psychicznym, 6) dokładna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie arytmetyka z zakresu czterech działań, oraz ogólne wiadomości z geografji i historji Polski. Jeżeli podoficer rezerwy nie ukończył szkoły podoficerskiej a posiada wszystkie inne warunki, przyjęty będzie w charakterze nadterminowego i dopiero po ukończeniu 3-miesięcznego kursu wyszkolenia z postępem dobrym zostanie zatwierdzony w posiadanej szarży, jako podoficerowie rezerwy u-

kończyć muszą 3-miesięczne kursy i dopiero po ukończeniu zostaną odesłani do K.O.P. W celu szybszego zapewnienia sobie załatwienia podań należy powołać się na liczbę 705/25 Odz. 1 Szt. Gen.

— NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe pomieszczenie w „Gazecie Kaliskiej".

Przez zazdrość — do oszczerstwa.

Zaznaczam tym wszystkim Panom, którzy się tak interesują mojem futrem i rozgłaszają wieści oszczercze. Zapewne ich komunistyczne poglądy nie dają spać spokojnie i cudzą własność chcieliby chyba sobie przywłaszczać, bo inaczej nie rozumiem wygłaszanych przez nich zdań.

Radzę tym Panom, żeby tak pracowali i posiedli taki majątek, jak ś.p. mój ojciec Wincenty Romuald Kryszczyński, to by ich pra-prawnuki mogliby chodzić w takich futrach.

Pierwszy raz ujrzał mnie Kalisz w tem futrze w 1920 roku po ucieczce z Ukrainy, gdy pracowałem w Syndykacie Rolniczym i Centrali Handlowej Sejmiku Kaliskiego na Tyńcu przy sprzedaży na kartki węgla.

Poświadczyć to mogą były dyrektor S. Lipkowski i zespół pracowników Centrali Handlowej jak również sama właścicielka domu, gdzie mieszkam od 15-go listopada 1920 r. PP. A i H. Kleindienst, Sędzina Kleindienst, K. S. i H. Kobińscy, A. i L. Hulewicz i inni. Również kolonja berdyczowska w Warszawie: PP. Stołykwo Kajetan b. Prezes „Jedności" w Berdyczowie; profesor Stołyhwo Kazimierz zamieszkali na Pięknej pod Nr. 5, p. dyrektorowa starsza M. Mende z firmy „Karol Szlenkier", zamieszkała w Zawierciu, p. Bogusław Handket Bank Polski w Tczewie. Sokoli gniazda berdyczowskiego zamieszkali w Warszawie: PP. Morawscy, Traczewscy, Sułkowie, Domańscy, Łaszkiewicz, Romanowski Badowscy i inni Sokoli.

O ile ci Panowie nie odwołają podobnego oszczerstwa przez Redakcję, to będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Były naczelnik sokołów gniazda berdyczowskiego. J. KRYSZCZYNSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35 ogłasza, że w dniu 16 lutego 1925 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Szopena pod № 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: fortepianu i mebli, należących do Stanisława Grudzińskiego ocenionych na 540 zł., na zaspokojenie pretensji Aleksandra Kretowicza.

Kalisz, dnia 28 stycznia 1925 r.

328 Komornik Sądowy J. MOTYLEWSKI.

Dnia 8 lutego b. r.

w Banku Ziemi Kaliskiej

odbędzie się

Roczne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Gimnastycznego „SOKÓŁ"

Pierwszy termin zebrania o godz. 1-ej w południe, drugi termin ostateczny o godz. 4-ej po południu.

Ze względu na doniosłość obrad Zarząd uprasza o liczne zebranie się Członków. 277

Zgubiono tymcz. dowód osob. L. 82/Sz. wydany przez Urz. Gm. Zborów p. Kalisz. Leg. na odzn. 4. p. Uł. L. 51 Leg. Krzyża Walecz. L. 9817. Karta mob. L. 13. Leg. na znacz. pamiątk. dyw. Biał. Litew. i front. Wniosek na ziemię i legitym. na odznakę za pobyt na froncie. Wszystko wystawione przez Dow. 4 P. U. na imię porucznika rezerwy Stanisława Szumskiego. 330

Jest do sprzedania

we wsi Szymany, gm. Piekary, pow. Tureckiego, 7 morgów 178 prętów ziemi ornej u właściciela Wincentego Nowickiego, ziemia ta objęta jest tabelą likwidacyjną.
Cena przystępna.
Wszelkiej wiadomości udziela Józef Góźdź, Kalisz, ul. Kościuszki № 5, u którego proszę się zgłaszać. 156

Zginęła książka wojskowa
wydana przez P.K.U. w Łodzi, na imię Majer Kaczke, rocznik 1896. 315

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Redaktor H. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.